Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: na miesiąc grudzień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru — Telef. № 389

№ 152 | Września, wtorek, dnia 30 grudnia 1924 | Rok VI

Dziewięć wieków życia Polski

Gdy w 1024 r. na namaszczone skronie Chrobrego, władcy chrześcijańskiej już od Mieszka Polski, biskupi zebrani z całej ówczesnej Polski, kładli poświęconą koronę, bystry wzrok genjalnego człowieka, jakim był Chrobry, dostrzegł niewątpliwie najwybitniejsze momenty przyszłych losów swego państwa.

Tak jak naogół dziejów Polski snuła się na terytorjum osobiście mu znanem tak i sam rdzeń przyszłości musiał mu być jasny i nawet w szczegółach widny. Z otoczenia Polski Chrobrego, z trudności, które on świetnie zwalczał, wszystko, jakby w nieznanych w niezmiernionych formach trwa dzisiaj. Odwieczna walka z Niemcami na zachodzie, ciężkie wysiłki o pobrzeże Bałtyku, czujność bezustanna od Morawskiej Bramy i Karpat, zagadnienia Rusi, zmienne i ani razu nie rozstrzygnięte. Wszystko tak jak dziś, tak przed dziewięciu wiekami stanowiło treść życia państwowego Polski. Jak nikło i wątło wyglądają obecnie narzekania nasze na położenie gieograficzne, na złych sąsiadów, na ciężar Polskiego żywota — jak nikło wobec Chrobrego czynów, wobec dźwigania całej jakgdyby przyszłości Polski przez jego ramiona, zmysł polityczny i nawskroś polską istotę. Wszak świat europejski nie był lżejszym dla Polski ówczesnej, jak jest dla współczesnej. Na widnokręgu ówczesnym nie widzimy ani jednego szczerego sojusznika Polski, wszystkich zaś należało uciszać orężem lub dyplomacją. To też wytobył się z Chrobrego ten niezłomny materjał dziejowy, z którego Polska wykuwać będzie swoje oblicza niemal przez lat tysiąc. Łatwo jest wytknąć przeszłości naszej, że nie potrafiła wszystkich granicznych słupów Chrobrego utrzymać w swym ręku. Ale czy pojąć jesteśmy w stanie, jaka nawalnica koalicyjna szła na Polskę zaraz po jego śmierci. Z okresu piastowskiego, w którym odsunięto nas od Odry, zepchnięto od bujnych stepów Ukrainy, w których konsolidowały się potęgi takie, jak brandenburska na zachodzie, krzyżacka na północy, litewska na północno-wschodzie, a mołdawsko-wołoska z bizantyjską chytrością rozsadzić się na brzegach Dunaju. A jednak, kończy się okres piastowski. Polska rozległa, oczyszczona wprawdzie brakiem Gdańska, ale w bitwie pod Płowcami, wyraźnie do odzyskania tego dążąca, kończy się wytworną, powiedzieć można, epoką Kazimierza Wielkiego, wiślicką księgą praw, nieznaną w świecie europejskim tolerancją, gdy królewskie i katolickie ręce kładą kamień węgielny pod lwowską cerkiew św. Jura. Z pięknych murów kazimierzowskich, z wierzynkowskich, kupieckich bogactw, z powagi i majestatu Polski ówczesnej bije siła i moc, napełniająca dumą serca ówczesne, nakazując szacunek u obcych. A przecież to wszystko, mimo okresu dzielnicowego życia i tarć, mimo lignickie klęski szło w prostej linji z Chrobrego natchnień, szło po wytkniętych przez niego szlakach.

Na podstawach piastowskich z jednej strony, a na giedyminowskich z drugiej buduje się okres Jagiellonowski. Jedyna karta dziejów powszechnych, od wszystkich innych odmienna, to piękna, jak poemat, kiedy „wolni z wolnymi i równi z równymi", łączą się w jeden uścisk braterski. Okres, który ma piękne tony Horodła i Unji Lubelskiej, jednocześnie brzmi hurraganem Grunwaldu i niedość oceniana, a olbrzymią cywilizacyjną pracą na rozległe ziemie Białorusi, Rusi Kijowskiej, zakończone dotarciem do Ryskiej zatoki i przemianą Dźwiny i Dniepru niemal w domowe polskie rzeki. Olśniewający rozmach tej epoki, to terytorjum Polski, która stała się największem wówczas państwem europejskiem, te wolności polskie, ku którym zwracają się tęskne oczy mądrych i uczciwych obywateli w sąsiednich państwach, te wolności, jakich nie znał obywatel nigdzie na terytorjum Europy, wolności jeszcze dalekie od późniejszej swawoli, to znów tryumf ducha polskiego, który potrafił wytworzyć potęgę materjalną i osiągnąć jednocześnie wysoką wartość wewnętrzną. Są w rodzinie Jagiellońskiej postacie, od których piękniejszych nie było na żadnym tronie. Są w społeczeństwie górujące umysły, czyste charaktery, ofiarne serca. Ten wielki Jagielloński spadek podważony zostaje przez lichą zdegenerowaną postać francuza, Henryka Walezego, który w swej ojczyźnie był lichym królem, ale w organizm polski wszczepił jad trucizny. Żatarł był jej ślady Stefan Batory, gdyby dłużej prowadził Polskę od wysiłku do wysiłku, zużywałby jej bujne indywidualności w kierunku państwowej potęgi i wewnętrznego rozrostu. Niestety, silnej ręki Batorego zabrakło pod fatalnemi rządami Wazów nadmiar sił Polski burzy się niemal rozsadza państwo polskie, jednak jeszcze wypływa z epoki potopu, męstwem Czarnieckich i rycerstwa, które po chwilowem omdleniu do bohaterskich zrywa się czynów. Ale tu kres wielkomocarstwowego stanowiska Polski. Zajęta zmaganiami się wewnątrz, walkę o samo istnienie, przestaje być czynnikiem grającym rolę w Europie. Na pierwszym ogólnoeuropejskim traktacie westfalskim Polski podpisu nie ma, polskiego głosu w najważniejszych zagadnieniach europejskich nie słychać. A jednocześnie ta pierwsze kolosalne [illegible] dorobku jagiellońskiej epoki [illegible] od Inflanckich brzegów Bałtyku po Czarne Morze Polska, odstępuje olbrzymie terytorja, miljony ludności, miasta, jak Ryga, Smoleńsk, Kijów. Z upadku, w jakim znalazła się Polska w epoce potopu, z hańby bucząckiego traktatu, utraty Kamieńca Podolskiego, wydobywa Polskę rozmachem Polski szabli i impetem husarskiej kopji genjalny wódz Sobieski. Pod Wiedniem zasłania jeszcze raz swoją piersią sławę Polski, aby przygasnąć w epoce saskiej razem z rozluźnieniem się obyczajów, z upadkiem godności życia publicznego, ze wzwyczajaniem się w zależność od obcych. Sejm Niemy za Augusta Mocnego jest niewątpliwie wstępem do rozbiorów Polski. W siatkowej epoki Karola XII Polska nie tylko nie wyzyskała, ale popadła w zależność od Moskwy zależność. Reformy Czartoryskich, to drobne usiłowania podźwignięcia upadającej Ojczyzny. Tonącej nawy nie uratował mężny, wytworny Stanisław August. Wszystko, co po nim pięknego, mądrego zostało, jest owiane przedziwną melancholją. Zawsztyko piękno jego zbiorów sal zamkowych i Łazienek wołałoby się jedną bitwę wygraną, jedno twarde jak stal, postanowienie walki o niepodległość i godność narodową. Reformatorzy Sejmu Czteroletniego, twórcy Konstytucji 3-go Maja, umysły pierwszorzędne, serca wrażliwe i tkliwe, nie byli jednak ludźmi należytego hartu i woli. Dopiero ruch kościuszkowski takich wysuwa na czoło, dopiero w nim Polska pod sam koniec swego niepodległego bytu wraca na szlak Chrobrego. Wszystko już zapóźno! Wszystko już nadaremno! Padła Polska trwająca szereg stuleci, żył jednak duch polski. Widzimy go w nieśmiertelnej pieśni legjonów włoskich. Miłość Ojczyzny w tej epoce bez własnego dachu, jak gdyby się rozszerza, idzie w odległe krainy, łączą się z najpiękniejszemi hasłami praw człowieka rewolucji francuskiej, Napoleońskiego genjusza. Przez wysiłki tych, dla których Polska nie zginęła, otrzymujemy określoną ale nieoceniona Polskę XIX wieku w postaci Warszawskiego Księstwa. W tej przedziwnej formacji politycznej wraca ona jakgdyby do swych nadgoplańskich początków, ale od prochów Mieszka i Chrobrego niesie w sobie przez Racjuszyńskie pola, przez szturmy Sandomierza i wyprawę na Moskwę — wszystkie odwieczne zagadnienia Polski, nową mocarstwową przyszłość, i znowuż klęska. Ale z tej klęski, już jest ktoś, kto wynosi ocalony honor Polaków. Pod tem górnem hasłem Polska już nie wraca do nicości, jak po trzecim rozbiorze, już ma surogat państwowości w Księstwie Kongresowem z własną armją w Rzeczypospolitej Krakowskiej, nawet częściowo w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Ale naród w ramach nakreślonych Kongresem Wiedeńskim wytrzymać nie może. Kto raz przeżywał wieki w wielkości i sławie, ten na manewrach saskiego dziedzińca poprzestać nie mógł. Zrywa się młodzieńczy duch podchorążych, aby koronę Kazimierzów, Chrobrych ściągnąć z głów uzurpatorskich synów Wasylowych. Noc listopadowa, Olszyna Grochowa i wszystkie boje 31 r., aż po śmierć Sowińskiego, to jedno od początku do końca wybudowania się z niaski intryg politycznych, przemocy obcych i własnych upadków.

Wydobywanie się, niestety, nie dość stanowcze, aby znów wyjść na szlak Chrobrego. Idą lata długiej i ciężkiej niewoli po klęsce. Będą tam tragiczne i podniosłe momenty, będzie i zatruta atmosfera niewoli i wpływów wrażych. Będzie emigracja wielka, będzie bohaterstwo Zawiszów i Konarskich, ale będzie straszna rzeź Tarnowska, będą potępieńcze swary, ale jakby odgłosem racławickiej kosy będzie chłop poznański pod Wrześnią i Miłosławiem. Cały obydwa aparat niewoli i przemocy najeźdźców, z Cytadelą, Szpilbergiem, Moabitem i Sybirem na czele. Ciało Polski okrwawione, znękane, doprowadzone przez niektórych do najstraszniejszego momentu — nie wiary w siebie, a jednak z tej całej katowskiej kaźni wydobywa się przemożny [illegible] chrześcijaństwo pierwszych stuleci, r. 63. Po tym paroletnim wysiłku, nie dającym się porównać z żadnym innym, znów męczeństwo, znów nadsłuchiwanie przez wroga czy żyje jeszcze?

Żyła i odżyła...

Przy pierwszej przemianie stosunków europejskich, wśród trzasków walących się tronów odwiecznych dynastji potężnych państw, wydobywać się zaczęła Polska do nowoczesnego życia wydobywać z utajoną przedtem energją, z chwałą bojową synów swoich niezliczalne marzenia stały się w oczach naszych rzeczywistością. W dziewięciowiekową rocznicę majestatu królewskiego Polski mamy państwo rozległe, mimo licznych usterek, gospodarczo idące naprzód, dbałe o światło wiedzy pielęgnujące z zapałem rycerskiego ducha, państwo, na które jedni obcy patrzą z szacunkiem i przysyłają doń swych ambasadorów, drudzy z zawiścią, i oczekują chwili, spos bnej, aby się nań rzucić i unicestwić. Daremne zakusy!

Idzie Polska śmiało naprzód, patrząc w przyszłość swoją i ludzkości, oparta o najszczytniejsze ideały chrześcijaństwa i cywilizacji. Święte słowa, jakie padały przed dziewięcioma wiekami przy namaszczaniu Chrobrego, mogą i dzisiaj zabrzmieć po całej Polsce od granic jednych i drugich i znają wszędzie lud korny, wsłuchany szum tego potoku, co się dziejami Polski zowie. Serca czyste i umysły podniosłe, odgłosy tego szumu dziejów zrozumieją i poniosą w nieobliczalną dal, aby z dnia na dzień na tych ziemiach było lepiej i jaśniej.

„Tygodnik Ilustrow."

Adam Szpadkowski.

---

* 900 setna rocznica koronacji Bolesława Chrobrego w Katedrze Gnieźnieńskiej. W pierwsze święto Bożego Narodzenia przeżywała Macierz Kościołów polskich, prastara Katedra gnieźnieńska nader podniosłą i uroczystą chwilę.

900 set lat upływa, jak w tej oto Katedrze naszej wielki Piast, król Bolesław Chrobry, w roku 1024 włożył na skronie swe godło królewskie.

To też uroczysta suma w pierwsze święto poza swem znaczeniem religijnem, miała charakter narodowy, poświęconą bowiem była 900-setnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Niepoliczone rzesze wiernych z miasta i okolicy napełniły szczelnie świątynię. Pontyfikalną sumę celebrował Najprzew. ks. Biskup Laubitz w otoczeniu Prześw. Kapituły i przedstawicieli władz. Piękne i podniosłe kazanie podczas sumy wygłosił ks. Prałat Krzeszkiewicz, który w pierwszej części mówił o Bożem Narodzeniu, drugą zaś poświęcił potężnej i świetlanej postaci Bolesława Chrobrego, wyłaniającej się z mroku dziejów, jako przypomnienie, że zaczątki państwa jako też dalsze jego koleje i losy narodu naszego ściśle złączone są z dziejami Kościoła, że wreszcie postać Chrobrego w wielu rzecach wzorem i przykładem być nam winna, a twarz tego potężnego monarchy, jakby z dalekiej przeszłości mówiła nam dziś synom Polski wyzwolonej, ażebyśmy porzucili waśnie i prywatę i partyjność i wszelkie nasze błędy i wady, a drogą Zgody, Jedności i Miłości, szli tam, dokąd umiał prowadzić naród nasz przed 900 laty on, Bolesław Chrobry. Pod koniec sumy wzbiła się pod stropy Katedry z piersi wiernych pieśń „Boże coś Polskę".

KRONIKA

Września, dnia 29-go grudnia 1924.

Kalendarz: rymsko-katolicki: Dziś: Tomasza b., jutro: Eugenjusza.

— Września. (Uroczystości gwiazdkowe) W dniach przedświątecznych byliśmy w mieście naszem świadkami wspaniałych uroczystości gwiazdkowych na rzecz biednych miasta, wdów i sierót po poległych z Tow. Czerw. Krzyża, biedn. starców i sierót z pod opieki Tow. Winc. a Paulo i dziatwy z Ochronki. Na pierwsze rozdzielała w niedzielę, dn. 21 lm. w sali ratuszowej w obecności Magistratu i Rady miejskiej. Komisja dla spraw ubogich niemych miasta, wspaniałą gwiazdkę, którą wzorowo zorganizował i zebrał drogą ofiarności obywatelstwa p. burmistrz Sołtysiak. Przed rozdzielaniem licznych i obfitych darów zwrócił się p. burm. w stósownem do chwili przemówieniu do biednych, wykazując ofiarne serce obywatelstwa dla biednych i wynikającą dla nich wdzięczność za tyle dobrodziejstw. W tym samym dniu urządziły szanowne panie z Tow. Czerwonego Krzyża hojną gwiazdkę na sale parafjalnej dla wdów i sierót, tych nieszczęśliwych ofiar wojny. Uroczystość tę rozpoczął przejęciem nasz kapelan Sitko pięknem przemówieniem, poczem uczenice szkoły wydziałowej odśpiewały miłemi głosami kilka naszych ślicznych kolend. Niestrudzone w pracy miłosierdzia, szanowne panie ze zarządu i paule czynne dzielily się następnie pod zapaloną choinką z biednymi opłatkiem i rozdzielały hojne dary gwiazdkowe. W dniach następnych odbyło się jeszcze uraczenie gwiazdką biednych starców i sierót przez panie Tow. Wincentego a Paulo również na sale parafjalnej, poprzedzone treściwem przemówieniem ks. dziekana Fiereka. Uczenice szkoły wydziałowej i to uroczyste święto dla naszych nieszczęśliwych uprzyjemniły i podniosły ładnym śpiewem. Szanowne panie z Towarz. Wincentego a Paulo rozdzielały następnie bardzo obfitą gwiazdkę, a radość szczerą i wdzięczność biły w twarz zasługujących na litość naszych biednych. Towarz. Ochronki sprawiło również miłą gwiazdkę swym milusińskim. Podczas egzaminu dzieci wykazała ochronarka wiele owocnej pracy nad tylu dziećmi, a przedewszystk. podobały się ogólnie postępy w katechizmie, historji biblijnej i śpiewie. Na zakończenie obdarowano dzieci miłemi i pożytecznemi prezentami i piernikami. Całość tych wszystkich czterech uroczystości gwiazdkow. wypadły nadzwyczaj wspaniale, przy doskonałej organizacji. Biedni naszego miasta i nawet z bliższej okolicy będąci pod troskliwą opieką wyżej wymienionych towarzystw charytatywnych zostali suto obdarowani mięsem, mąką, kaszą, chlebem, strucla mi, tłuszczem, kawą, cukrem, ryżem, mydłem, materjałami na ubrania i suknie, drzewem, węglami, przy wielkiej nędzy pieniędzmi itd. Obdarowanie, na cele tak piękne, wypadło tak bogato i hojnie dzięki wielkiej szlachetności ofiarodawców

szanownego obywatelstwa z miasta i powiatu i nawet z poza granic naszego powiatu. To też szczere uznanie i podziękowanie należy się złożyć publicznie wszystkim tym osobom, które tyle okazały ofiarnego i litościwego serca i zrozumienia nędzy dla biedn. starców, wdów i sierót, których położenie jest tak smutne i ciężkie. Szczególnie głęboko odczuta wdzięczność należy się panu burmistrzowi i zacnym paniom z naszych towarzystw dobroczynnych za ich pracę i trudy, poniesione tegoduc już naprzód dla stworzenia tak pięknego dzieła miłosierdzia. Cześć ofiarności, cześć pracy, a w nagrodę za litość nad biednymi niech służą słowa zbawiciela: „Co dla biednych czynicie, dla mnie czynicie.“ K.

* **Z Tow. Właśc. Nieruchomości m. Września.** W środę dnia 17. bm. o g. 7 wiecz. w sali p. Trąpczyńskiej odbyło się Zebranie Tow. na którym wysłuchano referatu p. Ciesielskiego i dokonano wyboru nowego zarządu: pp. I. Zieliński (prezes), Ciesielski (zastępca), Grzeszkiewicz (sekretarz), Fr. Kaczmarek (skarbnik). Członkowie zarządu: pp. Kuliński, Poprawa, Jakubowska i Lewandowski. W wolnych głosach poruszono szereg zagadnień, między innemi związanych z ustawą o ochronie lokatorów, nadmiernym opodatkowaniem domów na rzecz Państwa i Samorządu i tp.

* **Termin zamiany marek polskich.** Min. Skarbu przypomina, że ostateczny termin zamiany marek polskich na złoto upływa 31 maja 1925 r. W obiegu pozostało jeszcze z górą 3,3 miljardów marek, co równa się w przybliżeniu 1,8 miljonom zł.

* **Ministerstwo Skarbu** zarządza, aby pobór państwow. podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu styczniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali:

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodz. obliczona w stosunku rocznym ponad	do	Stopa procentowa pod.
1	3.212,—	4.282,68	2
2	4.282.68	5.353,37	2,1
3	5.353,37	6.959,37	2,2
4	6.959,37	8.565,37	2,2
5	8.565,37	10.171,37	2,3
6	10.171,37	11.777,37	2,5
7	11.777,37	13.383,37	2,9
8	13.383,37	15.167,79	3,3
9	15.167,79	16.952,26	3,8
10	16.952,26	18.736,68	4,2

Na obszarze województw Wielkopolskiego, Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego należy na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych potrącać równocześnie z podatkiem państwowym, podatek w wysokości 3 proc. wypłaconego wynagrodzenia, poczynając jednak od 4 stopnia pow. skali.

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej.

Zaznacza się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń, wypłaconych w styczniu 1925 roku, jak również wypłaconych w grudniu rb. ale należnych za styczeń r. 1925.

— **Warszawa.** (Zbrodniarz czy szaleniec.) Stanisław Kołodziejski mieszkaniec Okuniewa (pow. warszawski), w czasie pogawędki z sąsiadami, oświadczył, że nie obawia się iść nawet w nocy na cmentarz. Sąsiedzi chcąc przekonać się o odwadze Kołodziejskiego, obiecali pozostawić mu kilka butelek wódki i obfitą kolację, jeśli pójdzie w nocy na cmentarz i przyniesie z grobu czaszkę nieboszczyka. Kołodziejski zgłosił się i w nocy przy świetle księżyca, udał się na cmentarz w Okuniewie, gdzie po odkopaniu starego grobu wykopał trupa odjął mu czaszkę, przyniósł ją do osady i zaczął straszyć miejscowych mieszkańców. Wieść o profanacji grobu szybko dotarła do wiadomości miejscowej policji, która odwiedziła Kołodziejskiego aresztowała, zaś sędzia śledczy osadził go w więzieniu.

— **Jasło.** (Tragedja rodzinna.) W Syszkołowie pod Jasłem kolejarz Śliwiński podeżnął brzytwą dwoje swoich dzieciom gardła, a następnie rzucił się pod pociąg i zginął na miejscu.

— **Metz.** Czy nie zemsta? Po bitwie pod Marną zawiedzeni Niemcy zbombardowali Reims i Ypres a chcąc zniszczyć i Nancy, ustawili w odległości dwu kilometrów od miasteczka Hampont (podówczas w Lotaryngji niemieckiej) na podstawie betonowej działo dalekonośne, t. zw. „Grubą Bertę“, która winna była zarzucić bezbronne miasto pociskami o średnicy 42 centimetrów. O przygotowaniach tych dowiedziała się przypadkiem p. Katarzyna Ete-Grenzlein, poddana niemiecka, lecz patrjotka francuska. Na własną rękę wyśledziła gdzie ukrywa się działo i sporządziwszy szczegółową mapę, zdołała przesłać francuskiemu sztabowi, który z jej pomocą unieszkodliwił „Grubą Bertę“. Nancy ocalało, a wdzięczna Francja, po zawarciu pokoju, obdarzyła p. Katarzynę krzyżem wojskowym. Ceremonja wręczenia odznaki odbyła się niezwykle uroczyście w Metzu, przyczem zwyczajem wojskowym, komendant twierdzy ucałował bohaterkę dnia w oba policzki.

— Przed niedawnym czasem znaleziono p. Katarzynę Ete zamordowaną. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia sztyletem w skroń. Kto zabił? Zwykły zbrodniarz, czy też zmściwy fanatyk z przeciwnego obozu?

— **Moskwa.** (Szczęśliwe miasteczko.) Paryskie „L'Echo de Paris“ odbiosi za moskiewskiemi „Izwiestjami“, że władze sowieckie w odległości 1000 wiorst od Omska i 400 wiorst od miasta powiatowego Tary wykryły na Syberji miasteczko, którego mieszkańcy nic nie wiedzieli o przewrocie rewolucyjnym w Rosji. Dotychczas bowiem nie płacili nigdy żadnych podatków ani żadnemu rządowi. Nie też nie wiedzieli o tem, że w Rosji zaszły tak wielkie zmiany.

Wiadomości polityczne.

— **Kontrolę wojskową** nad Austrją wykonywać będzie Liga Narodów. W myśl Traktatu wers. wolno Austrji utrzymywać armję pokojową wynoszącą 30 tys. żołnierzy.

— **Papież Pius XI.** potępia otwarcie komunizm w Rosji.

— **Dzienniki ang.** stwierdzają, że z wszystkich dłużników Anglji, jedynie Polska dała zapewnienie swoich zobowiązań względem Anglji (to jest że jedynie Polska płaci Anglji swe długi. — Red.

— **W Wilnie** ujęto organizatorów radjostacyj, które miały służyć do komunikowania sowietom informacyj z Polski o ruchu komunistycznym.

— **Sąd Okr. białostocki** wydał doniosły wyrok, mocą którego majątki skonfiskowane przez carów rosyjskich powracają do rąk prawowitych właścicieli. (A majątki polskie skonfiskowane przez Prusaków, czy te nie będą zwrócone prawowitym właścicielom? Red.)

— **Proces głośnej** Stanisławy Umińskiej o zabójstwo swego narzeczonego wyznaczony został na poczet 16 lutego.

— **Naczelnik** oddziału konnego policji państwowej w Wilnie, niejaki Jankowski przeszedł granicę litewską i oddał swą broń straży litewskiej.

— **W Krakowie** w kościele Karmelitów dokonano świętokradztwa. Nieznani zbrodniarze unieśli z sobą bogaty łup w wotach zawieszony u na obrazie M. Boskiej Zrabowano 15 sznurów cennych korali oprawnych w złoto, brasoletkę złotą wysadzaną brylantami, sznur z diamentów, sześć sznurów pereł i inne wota złote i srebrne. Sprawców nie ujęto.

— **Powstanie albańskie** jest także dziełem komunistów. W całej Albanji ogłoszono stan oblężenia i zamknięto zupełnie granicę. Każdy, kto przekroczy linję graniczną, zostanie rozbrojony.

— **W Wiedniu** panują tu pokoje komunistyczne. Policja jest ciągle w stanie pogotowia. Aresztowano 33 osoby.

— **Gdańsk** szmuglyje do Polski tytoń i papierosy. Policja warszawska przyłapała nowe dwa transporty. Pierwszy przeszmuglowano w zaplombowanym wagonie jako śruby żelazne, a waga tytoniu wynosiła 1523 kg. Odbiorca tego transportu jest żyd warszawski Wajnburg. Drugi transport wynosił dwa centn. tytoniu i 1500 sztuk cygar. Odbiorca niejaki Szulc z Torunia. W obu wypadkach tytoń skonfiskowano a przemytników pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Proces powstańców górnośląskich.** Lipsk, 18. 12. Przed senatem karnym Najwyższego trybunału Rzeszy odbyła się dziś trzecia rozprawa sądowa o zdradę stanu uprawianą rzekomo przez członków związku b. powstańców górnośląskich. Dziś stawało przed sądem 14 oskarżonych z powiatu bytomskiego. Jeden z nich został uwolniony, 1 skazany na 4 miesiące fortecy i 100 mk. grzywny, reszta, tj. 12, skazanych zostało na 6 mies. fortecy i 200 mk. grzywny. 9 oskarżonych, którzy mieli obywatelstwo polskie zostało na podstawie § 9 ustawy o ochronie republiki, wydalonych z granic Rzeszy niemieckiej. Wszystkim skazanym zaliczono czas pobytu w więzieniu śledczem, wskutek czego wypuszczono ich zaraz na wolność.

— **O wycofanie okupacji.**

Londyn, 18. 12. Lord Curzon oświadczył w Izbie lordów, że rząd angielski niema najmniejszego zamiaru okupowania w dalszym ciągu Kolonji; gdyż uważa, że wycofanie wojsk przyczyni się w znacznej mierze do uspokojenia ostatecznego Europy i powrotu do normalnych stosunk. Przeciwnie, obecność wojsk w Kolnji opóźniłaby osiągnięcie powyższych zamierzeń.

Nominacja wiceministra Spraw Wewn.

Warszawa, 26. 12. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 24 grudnia br. zamianował p. senatora Stefana Smólskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Kanadyjska kampanja emigracyjna.

Londyn, 26. 12. Według wiadomości z Otawy, rząd kanadyjski zapowiedział w roku 1925 wielką kampanję emigracyjną. Rząd kanadyjski pragnie skolonizować nowe tereny i liczy przytem na napływ emigrantów z Holandji, Anglji, Francji, Belgji, Polski, Jugosławji i Skandynawji. Te narody, zdaniem rządu kanadyjskiego, dostarczają najlepszych osadników. Natomiast rząd czynić będzie trudności dla emigracji z Niemiec, dlatego, że emigranci niemieccy należą przeważnie do grupy osób z klasy zbankrutowanej, nie umiejącej pracować na roli.

O import i eksport.

Moskwa, 26. 12. Dyrektor Wydziału zagranicznego ukraińskiego „Gosторgu“ Genszaft oświadczył prasie sowieckiej, iż podczas pobytu swego w Warszawie uregulował bardzo pomyślnie sprawę tranzytu bydła i mięsa przez Polskę do Czechosłowacji i Austrji. Zdaniem Genszafta, Ukraina będzie mogła eksportować do Polski około 50 tysięcy sztuk bydła.

— Delegat głównego komitetu bawełnianego, Kraanow, po powrocie z Polski stwierdza, iż eksport poszczególnych gatunków bawełny szjatyckiej do Polski możliwy jest tylko wyjątkowo na fladrą manufakturę.

Wezwanie do zamachu stanu w Niemczech.

Berlin, 26. 12. Niemiecko-narodowy dziennik „Der Tag“ wzywa reichswehrę, ażeby w razie nie przystąpienia centrum do rządu prawicowego dokonała zamachu stanu i obaliła ustrój parlamentarny.

W pogoni za gen. dyrektorem monopoli niemieckich.

Berlin, 26. 12. Administracja monopoli państwowych wyznaczyła 50 tys. marek nagrody za ujęcie gen. dyrektora Webera, który, jak wiadomo, uciekł z więzienia śledczego.

O niebezpieczeństwo komunizmu.

Paryż, 26. 12. Sen. Jouvenel ogłasza w „Matin“ artykuł, zajmujący się niebezpieczeństwem komunizmu we Francji. Niebezpieczeństwo to jednak nie leży tam, gdzie się je widzi powszechnie. Komunizm jest we Francji niebezpieczeństwem zewnętrznem a nie wewnętrznem. Anarchja wojskowa i finansowa zamienia Chiny w obiekt eksperymentów bolszewickich. Niejasne stanowisko Ameryki w emigracji japońskiej pchnęło Japonję do organizowania świata żółtego przeciwko białemu. Nie znamy dokładnie treści rokowań japońsko-bolszewickich, lecz to, co się już wie, powinno wystarczyć. Bolszewicy mieszają w Azji w kierunku na Indje. Jest równocześnie chcą objąć sprzęcie panslawistycznych przebywających do Konstantynopola.

Rozwiązanie republiki chorwackiej partji chłopskiej.

Białogród, 26. 12. Rada ministrów postanowiła rozwiązać republikańską chorwacką partję chłopską z powodu jej przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.

Z życia towarzystw

* We wtorek, dnia 30 bm. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. „Czytelnia dla Kobiet“ na sali p. Kuchtia o godz. 5-mej wieczorem. Wydanie książek w tym samym dniu o godz. 4-tej popoł. na sali parafi. O liczny udział członkiń prosi. Zarząd.

W środę we wieczór sylwestrowy odbędzie się biesiada pań „Czytelni dla Kobiet“ w pokoju u pana Kuchtia. Prosimy przynieść trochę pieczywa, piernika, owoców, a najgłówniejsze: dobrą humorystyczną opowieść, bo humor zabija smutki roku starego.

Wiadomości urzędu stanu cywiln.

W czasie od 22 do 28 grudnia 1924 r. zgłoszono: 10 urodzeń z tych: 6 z miasta i 4 ze wsi; spisano 3 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Jadwiga Brzywiska córka robotnika z Wrzesni, 5 lat; Władysława Poznańska córka robotnika z Wrzesni, 6 miesiące.

Potrzebny od zaraz silny

uczeń kowalski.

Sieradski, Września

Potrzebuję od 1. I. 1925

parobka ponad 17 lat.

Zgł. do admin. Orędown.

Duży pokój

w Wilk od 1. 1925 r.

do wynajęcia

Adres wskaże Orędownik.

Zamówienia na STEMPLE

każdego rodzaju przyjmuje A. Prądzyński, Września.

Obwieszczenie!

Mimo ogłoszenia mego z dnia 6. XI. 1924 roku o obowiązującem rozporządzeniu wyt. pol. Wojewody Pozn. oraz ustanowienia miasta Wrzesni obwodem obserwacyjnym z powodu wscieklizny, zauważyć można dość często, że psy prowadzony na smyczy nie jest zaopatrzy w kaganiec oraz znaczek kontrolny.

Wobec tego zwracam uwagę na to, że w myśl rozp. wyt. policyjnego Województwa Poznańskiego z dnia 24. 6. 24. l. dz. 3278/24 l. powinien każdy pies, którego się prowadza na smyczy, być zaopatrzony w mocny kaganiec, który by zapobiegał kąsaniu oraz przepisowy znaczek kontrolny.

Równocześnie zwracam uwagę na ogłoszenie moje w sprawie kontunacji psów na terenie miasta Wrzesni, które obowiązuje do dnia 6. II. 1925 r.

Niezastosujących się do powyższego upominania pociągnę do odpowiedzialności karnej.

Września, dnia 23 grudnia 1924 r.

Urząd Policyjny.

L. 8939/24 III. Sołtysiak.

Licytacja

na budulec sosnowy, drzewo porządkowe i opałowe

z rewiru Marcelowo, Słomówko, Debina

odbędzie się w czwartek, 8. I. 1925

o godz. 10 przed p. w lok. u p. Wajorka we Wrześni ul. Św. Ducha.

Zarząd lasów wrzesińskich.

Dnia 2-go stycznia 1925 roku

o godzinie 11-tej przed południem

sprzedawał będę

w domu Nowawies Podgórna najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

1 stadnika i 2 cielaki.

Kapa, wozny obwodowy

Wielki wybór!

Polecam po zniżonych cenach **gotowe**

trumny-meble

Kazimierz Kaliszewski, Września, Warszawska 32. Tel. 466

Proszę zwracać na wystawne okna.